Nr. 102. Czwartek 10 maja 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 78.

Nasze wyszkolenie handlowe.

Sosnowiec, 10 maja.

Jak nas historja kraju naszego poucza, warunki rozwoju polityczno-ekonomicznego Polski tak się ułożyły niefortunnie, iż nie zdołaliśmy wyrobić sobie uzdolnienia handlowego, nawyku, co mistrza tworzy, jednym słowem — upodobania, czyli t. zw. żyłki handlowej.

Szlachta gardziła wprost „paraniem się handlem", jako zajęciem nieprzystojnym dla dobrze urodzonego, zajęciem niegodnym klejnotu szlacheckiego; konstytucje sejmowe zakazywały szlachcicowi handlu, jako zawodu, pod karą utraty czci i przywilejów szlacheckich. Bojąc się zaś wzrostu potęgi stanu mieszczańskiego i tak już zalewanego ustawicznie przez żywioły obce: niemców i żydów, ograniczała go szlachta w korzyściach, jakie daje handel, hamując jego rozwój, jako zamożnego kupiectwa polskiego. Kurczył się przeto, malał na znaczeniu, aż znikł niemal zupełnie z powierzchui życia polskiego z upadkiem Rzeczypospolitej, prowadząc jeno po miastach i miasteczkach nędzny żywot drobnego rolnika lub rzemieślnika, jęczącego zazwyczaj z niedostatku w kieszeni lichwiarza-żyda. O chłopie, będącym w zależności pańszczyźnianej do ostatniego powstania niema co mówić, gdyż handel jest zajęciem ludzi wolnych.

Tak więc miasta nasze, te ośrodki kultury, zostały bez polskiego stanu kupieckiego—zalał je żywioł obcy.

Ten brak silnego stanu mieszczaństwa polskiego zemścił się srodze, gdyż stał się jedną z głównych przyczyn upadku Polski. Boć widzimy na Zachodzie, iż handel, to dźwignia potęgi państwa;—że wspomnę miasta północno-włoskie na ich to właśnie bogactwie, przez handel zdobytym, wyrasta bujna, podziwu godna kultura odrodzenia; że wspomnę taką Antwerpję, port handlowy, która w XVI wieku na handlu wzbogacona posiadała 4.500 własnych okrętów handlowych i 3 miljony ludności liczyła, prawie bez analfabetów.

A u nas? Kto zgarniał dotychczas grube zyski, płynące z handlu?...

Dlaczego zaniedbaliśmy to, co inne narody za podwalinę swej potęgi i kultury uznały?

Patrząc na błędy starej Polski, budujmy mądrzej nową, wiedząc o tym, że wysoka kultura rodzima, potęga narodu musi zyskać fundament mocny w silnym żywiole kupieckim polskim. A w tym celu należy sobie przygotować silne zastępy kupiectwa polskiego. To, czego nas nie zdołała nauczyć praktyka wieków, musi dzisiaj uczynić **szkoła handlowa.**

Ją to winno świadome swych celów i żądań państwowotwórczych społeczeństwo polskie otoczyć szczególną troską i opieką.

Tymczasem ten rodzaj oświaty zawodowej rozwija się nadzwyczaj powoli, jeśli chodzi o inicjatywę rządową i inicjatywa prywatna żywsze wykazuje tętno, acz zbyt jeszcze słabe w porównaniu z tym, coby już na tym polu zrobić należało.

Na terenie Sosnowca mamy 2 tylko szkoły handlowe średnie: męską p. Płockiego i żeńską im. królowej Jadwigi, utrzymywaną przez t-wo szkół średnich.

W szkole handlowej żeńskiej są 3 klasy przygotowawcze z kursem gimnazjalnym, ilość ich powiększy się do 6, stosownie do nowych programów ministerjum handlu, i 3 specjalne handlowe. Przy rekonstrukcji typów średnich szkół handlowych, omawianej łącznie z przedstawicielami ministerjum przemysłu i handlu na 2-ch zjazdach: we Lwowie i Warszawie, szkoły te uzyskałyby prawo wstępu do wyższych uczelni handlowych.

Jest dziwnie niezrozumiałe uprzedzenie społeczeństwa naszego do szkół zawodowych handlowych, — wiara natomiast fanatyczna w „gimnazjum". Gdyby jednak rodzice zdołali pojąć ciernistą drogę dziecka przez 8 lat gimnazjum, a które są dopiero wstępem do 5-o, 6-o lub 7-letnich studjów wyższych w uniwersytecie,—uprzedzenia względem wykształcenia zawodowego stopniałyby, jak śnieg na wiosnę.

Należy popracować lat parę w gimnazjum i przypatrzeć się, ilu to przez te 8 lat dobrnie do celu, czyli do t. zw. „matury"! A ta liczna **reszta**, gdzie się podziewa?

Czy to są ludzie wyszkoleni, choć nieco, fachowo, skończeni, zdolni do jakiej pracy zawodowej?

Niestety, nie! Ten ćwierć lub półinteligentny proletarjat umysłowy ciężko musi się przebijać przez życie w roli urzędników biurowych, o ile się nie powstydzi jąć się rzemiosła.

Natomiast szkoła zawodowa, np. handlowa, daje

uczniowi po 3 latach nauki specjalnej zakończone wykształcenie handlowe średnie. Jeśli warunki życia lub brak zdolności każą na tym zakończyć, młody handlowiec ma pole obszerne zaniedbanej przez nas dziedziny handlu polskiego w przenajrozmaitszych jego działach, gdyż szkoła mu dała uzdolnienie i narzędzie pracy w postaci wiedzy fachowej.

Należy raz już zerwać z przesądem, że w handlu wykształcenie jest zbyteczne, —zgubny to dla przyszłości Polski przesąd!

Zapewne bez nauki zawodowej stworzymy „glajzernictwo“, czyli nędzne sklepikarstwo polskie, lecz nigdy potężnego handlu polskiego, bo na to trzeba się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć.

Nic nie pomogą biadania, że nas zalewa obcy żywioł, w którego rękach zgromadziły się kapitały, przemysł, żeśmy biedni... Raczej na ciemnotę, brak wykształcenia zawodowego narzekać należy, tu bowiem tkwi źródło niedołęstwa i ubóstwa naszego, gdyż ponad kapitałem pieniężnym stoi kapitał umysłowy, jako umiejętność zawodowa, której nam właśnie brak...

A zatym, jaknajwięcej szkół zawodowych handlowych, a te, które już są, niech się wypełnią po brzegi zastępami młodzieży, przyszłego kupiectwa polskiego, aby naprawić zgubne przeoczenia i błędy naszej przeezłości dziejowej.

Lud. Kle—ł.

Nastroje kieleckie.

(Koresp. wł. „Iskry“).

Kielce, 8 maja.

W cudownym miesiącu maju, kiedy to kwitną i pachną fiołki, te klejnoty ówczesnego słońca i ros zarannych, mieliśmy w Polsce dwie uroczystości, jedną chmurną, ale nie górną w dniu 1-szym, a zaraz potym święto słoneczne, narodowe, konstytucyjne, uświetnione przybyciem Fosza, marszałka Polski i Francji.

W Kielcach, bez wielkiego wrażenia minęło święto bezrobocia i czerwonego przymusu, choć należy przyznać, że w tym roku odbyło się poważniej, niż dawniej, bo całkiem bez prowokacji.

Przemówienia tutejszych leaderów pepeesu tchnęły jakimś niesamowitym umiarem, brzmiąc, jakby wstydliwą skargę na złe czasy i przerzedzone szeregi.

Trudno, towarzysze! Trzeba z żywymi naprzód iść, gdy stary szablon się przeżył. Wymyślcie coś nowszego, bardziej ściśle związanego z narodem polskim. Przedzierzgnąć się z pepesowców na socjał-narodowców, to przecież nic trudnego; nie będzie też zdradą, jeno wszelką zdradzieckość wykluczy, bo szanowną partję przedewszystkim odizraelici, pozyskując dla niej stanowisko poważne w każdym rządzie narodowym polskim.

W dniu 3 maja, odbył się w Kielcach wspaniały obchód z 2-ma mszami polowymi, przed dworcem i na placu Wolności (Bazary).

Nieprzeliczone tłumy uczestniczyły w nabożeństwie głównym; celebransem był J. E. ksiądz biskup Łosiński. Kazał wymownie ks. Sobczyński. Rozwinął się pochód olbrzymi z udziałem wojska, prezentującego się bajkowo, a którego wszystkim formacjom nie szczędzono gromkich dowodów uznania. Oddział policji otrzymał również szczere brawa.

W pochodzie było 5 orkiestr, z których wyróżniła się najlepiej muzyka strażacka, wyszkolona pięknie przez swego kapelmistrza p. Bednarza, pod kierunkiem ogólnym adjutanta straży, p. Wacława Jagniątkowskiego.

Po skończonym pochodzie, odbył się obiad w kasynie pułku legjonów, zaszczycony obecnością J. E. ks. biskupa.

Znalezienie się arcypasterza kieleckiego w jednej kompanji z byłymi legunami, uważają Kielce za ewenement wielkiej doniosłości.

Z mgławic przeszłości rodzi się przyszłość, napewno pogodniejsza i owocniejsza coraz obficiej dla sprawy narodowej. Byle razem, w zwartym szeregu, a ramię do ramienia!

Wieczorem, pełen był teatr na przedstawieniu galowym.

Miasto przez cały dzień tonęło w powodzi blasków słonecznych, flag narodowych i skromnych, ale gustownych dekoracji.

Takie same, nieco może na mniejszą skale obchody urządzono w innych miasteczkach ziemi kieleckiej.

Imponująco popisał się starożytny Olkusz w parę dni później święcąc w obliczu Ojczyzny i całej Europy pamiątkę bohaterskiej śmierci za Polskę Franciszka Nulio.

Był piękny ten obchód i dowiódł, jak w sercach polskich wieczysta wdzięczność gore wzamian za ofiarę krwi, lub nawet za krztę życzliwości.

Cóż dopiero, gdy jeszcze uwieńczy powodzenie taki czyn bliźniej pomocy.

Toż to wówczas cały lud i naród wybucha jednym płomieniem serdecznej podzięki i czci, jak ostatnio w czasie pobytu marszałka Fosza w Warszawie, skąd żywiołowy nastrój ogarnął całą Polskę, nie ominąwszy cichych zazwyczaj i minorowo drzemiących Kielc.

Radość i duma przepełniła nam duszę, a wyraz temu dali nasi trzeciomajowi mówcy, podnosząc zasługi Fosza i „gesta Dei per francos“.

Kultywować dalej tę wzajemną polsko-francuską sympatję mogą Kielce w specjalnym też stowarzyszeniu, które w dniu przyjazdu Focha wysłało telegram powitalny przez ambasadę do warszawskiego komitetu przyjęcia nacz. wodza wojsk anglo-franko-amerykańsko-belgijskich.

W stowarzyszeniu tym odbywają się niedzielne odczyty jak dotąd o Renanie, pani Piekarskiej i „Les Jeux“ pani Kłyszewskiej.

Szkoda tylko, że nazbyt wczesną godzinę zarząd ustalił, to jest jedenastą, akurat w czasie sumy.

Ce n'est pas convenable. Ostre języczki dewotek mogą nas posądzić o próbę założenia loży masońskiej.

No.., no... tak źle nie będzie, przedewszystkim dlatego, że już jedna loża podobno istnieje, byłby to zatym barszczyk z 2 grzybami, a tego się należy wystrzegać, bo niestrawność jest brzydkim i niebezpiecznym cierpieniem.

I bez tego polacy słyną z nieumiarkowania, wszelkie zaś nadużycia i malwersacje powojenne dadzą się tłumaczyć tym właśnie nieumiarkowaniem, obżarstwem, opilstwem i lichą skłonnością do strojów i taniego lub drogiego przepychu czy blichtru. Stąd mało ludzi czystych i co pewien czas ujawniane skandale służbowe w urzędach oraz instytucjach.

Przed kilkunastu dniami wykryło się niestety w Kielcach dużo sprawek ciemnych, które oddano prokuratorowi, a pana starostę kieleckiego zawieszono w czynnościach.

Daj Boże, żeby się oczyścił z zarzutów. Przecz — że to Polska mianuje tak nieoględnie na wyższe i odpowiedzialne stanowiska?

Ano, względy i względziki. Pan starosta jest synem generała rosyjskiego, trzeba mu było ułatwić żywot generalski.

Boże, mój Boże, jakie to kolosalnie niemądre. Źle pod tym względem dzieje się w Polsce. Brak tu zastanowienia i dumy narodowej.

Np. w sądownictwie sabotażuje na urzędach wielu rosjan, a polacy tłuką się po brukach.

A dawnoż to temu, gdy w rosyjskiej dumie narzekano w sposób niegodziwy na zaśmiecanie sądownictwa wielkoruskiego przez „driannych paljakow“.

My teraz, chlebem za kamienie darzymy.

Wynika s t ą d przewlekanie spraw b. ważnych, kaleczenie języka, praw i ustaw. I t. d. I t. p.

Przytoczę „in flagranti“ wymowną ilustrację takich stosunków.

Oto w sprawie zajść suchedniowskich, pan sędzia - rosjanin zakwalifikował je do rzędu prywatnych... Policja protestowała. Ostatecznie prokurator-polak oparł się sędziemu i nadał śledztwu bieg właściwy.

Cz. L.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Komitet polityczny, rady ministrów powziął szereg uchwał, mających na celu zabezpieczenie całkowite porządku i ładu wewnętrznego na terenie pogranicza polsko - litewskiego, oraz postanowiono podjąć w tej sprawie odpowiednią akcję na terenie międzynarodowym.

— Ostatnie posiedzenie volkstagu gdańskiego poświęcone było złożeniu przez przedstawicieli poszczególnych stronnictw deklaracji w sprawie mowy prezydenta Wojciechowskiego, wygłoszonej w Kartuzach. Posiadanie to zamieniło się w solidarną antypolską manifestację wszystkich niemieckich ugrupowań volkstagu.

— Z powodu uroczystego obchodu święta 3-go maja w Polsce, prasa litewska przepełniona jest artykułami polemicznymi, zawierającymi cały szereg ataków na Polskę.

— W Pradze odbył się wiec publiczny, zwołany przez czeską partję narodowo - demokratyczną, poświęcony głównie sprawie Jaworzyny. Posłowie Hayn i Szpaczek atakowali ministra Benesza za umowę listopadową. Zaznaczyli oni, że Czechy nie będą mogły uznać żadnej decyzji międzynarodowej w sprawie Jaworzyny. Poza tym występowali z zarzutami pod adresem Polski, która rzekomo utrudnia porozumienie polsko-czeskie.

— Galwanauskas, prezes ministrów kowieńskich złożył na ręce generalnego sekretarza ligi narodów protestującą notę z powodu decyzji rady ambas. w kwestji uznania wschodnich granic Polski, oraz przeciw rozstrzygnięciu kwestji pasa neutralnego. Nota domaga się rewizji obu tych decyzji, grożąc w przeciwnym razie wypowiedzeniem Polsce wojny.

— Rząd angielski udzielił na notę niemiecką odpowiedzi, w której, dał jasno do zrozumienia, że propozycje niemieckie są niewystarczające.

— Z Moskwy komunikują, że w ciągu pierwszych 2-ch tygodni ubiegłego kwietnia dokonano w Moskwie 348 egzekucji. Przeważna część tych morderstw była dokonana w więzieniu butyrskim, przyczym skazańców zabijano uderzeniami siekier lub szabel, aby odgłos ogzekucji nie był słyszany na ulicy.

— „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że warunek postawiony Niemcom przez Francję i Belgję co do zaniechania biernego oporu przed rozpoczęciem rokowań, jest dla Niemiec nie do przyjęcia i gdyby nawet rząd niemiecki chciał to uczynić, nie miałby po temu siły, gdyż robotnicy w zagłębiu Ruhry są stanowczo zdecydowani tak długo kontynuować opór, aż osiągną wedle ich zdania dodatnie rezultaty.

— Z początkiem maja wszedł w życie układ kolejowy między Niemcami a Łotwą i Estonją. Na mocy tego układu z wszystkich stacji Prus wschodnich mogą być wysyłane bezpośrednio do Estonji i Łotwy wszelkiego rodzaju towary.

— „Times“ donosi, iż większość członków rządu angielskiego sprzeciwia się dalszemu p o b y t o w i sowieckiej misji handlowej w Anglji oraz, że w najbliższych dniach zostanie wysłana do Moskwy nota w tym duchu utrzymana.

— „Evening Standart“ ogłosiła oświadczenie marszałka Hindenburga wobec pewnego oficera amerykańskiego. „Niemcy — oświadczył Hindenburg — za swoje upokorzenia zemszczą się; trzeba tylko na to czasu. Najgorętszym zaś moim pragnieniem jest ponownie chwycić za broń przeciwko Francji“.

— Opracowany jest nowy projekt ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych. W myśl tego projektu do emerytury nie będą liczono lata spędzone w zawodowej służbie prywatnej, przed wstąpieniem do służby państwowej.

WALKA O MILJONY.

280.

— Nie wiem, czyś zauważył, iż się zmieniła w sposób zatrważający.

— Ha! odjazd Vandama dotknął ją ciężko...

— Należałoby ci, mój drogi wspólniku, więcej się zająć jej zdrowiem... Wiesz, ile kocham pannę Anielę, która kiedyś zostanie mą ubóstwianą żoną... I ja więc o jej życie mocno się niepokoję... Tak! biedne to dziewczę zostało ciężko dotkniętem... Szczęściem. niewyczerpana siła młodości zwalczyła cierpienie, wywołane zgryzotą. Rzeczy najważniejszej już dokonaliśmy... Nieobecność Vandama zabliźni tę ranę... Uważam jednak pewien warunek za niezbędny dla dokonania uzdrowienia...

— Jakiż to warunek?

— Należy całkiem odosobnić pannę Anielę...

— W jaki to sposób pojmujesz?

— znaczy, iż trzeba ją czasowo wydalić z pałacu, trzeba, ażeby wyjechała z Paryża.

— Dlaczego?

— Rzecz nader jasna i prosta. Miejsce, w którem się ona znajduje, zawiera zbyt wiele wspomnień o poruczniku Vandame. Tu panna Aniela. mając stosunki z wieloma osobami, widuje się z nimi... mówią jej bezustannie o wojnie w Toukinie... czytuje w tym przedmiocie artykuły w dziennikach, rzecz nieuniknionа w Paryżu. Wywiózłszy ją na wieś,, usunie się odwiedziny.,. dzienniki. Powrót do zdrowia rychlej nastąpi, a z nimi i zapomnienie. Wyznam ci iż nawet teraz przeszkadza mi tu wiele obecność siostry Marji... Skoro wyślesz na wieś swą córkę, siostra Marja wraz z nią pojedzie i jednocześnie zrobimy sobie dwie dogodności... Nalegam przeto usilnie, kochany wspólniku, ażebyś powziął w tym celu stanowcze postanowienie, o ile można najprędzej. Byłoby lepiej, gdyby to mogło nastąpić niezwłocznie.

XXIII.

— Czy jednak Aniela zechce opuścić Paryż? — zapytał Verriere.

— Nazbyt poniżasz swą władzę ojcowską, stawiając podobne przypuszczenie — odrzekł Desvignes. Musi chcieć skoro ty chcesz... Kiedyś mi powiedziałeś, iż posiadasz jakąś małą ziemską własność w Villiers-sur-Marne?

— W M a l u o n e... pomiędzy Dhennevieres i Villiers.

— Tam to potrzeba będzie zawieźć pannę Anielę. Czy dom znajduje się w takim stanie, byśmy zamieszkać w nim mogli?

— My? — powtórzył zdziwiony Verriere. — Mamyż więc mieszkać razem.

— Dla wielu nader ważnych przyczyn jest to koniecznem.

— Ależ to oderwie nas od naszych zajęć finansowych.

— Będziemy przyjeżdżali codziennie do Paryża. Cała różnica, iż wypadnie nam wstać nieco raniej. Zresztą będziesz mógł pozostać i dwa dni w Paryżu, gdy ci się podoba. Powtarzam, czy dom znajduje się w dobrym stanie?

— Wystarczy dzień jeden, aby go do porządku doprowadzić.

— To dobrze... Powiedz dziś wieczorem pannie A n i e l i, iż chcesz z nią lato na wsi przepędzić.

— Nie byłożby roztropniej zapytać o zdanie doktora?

— Owszem... uczyń to, gdy zechcesz; bądź jednak pewnym że doktór ten zamiar potwierdzi.

— Jakaż stacja drogi żelaznej prowadzi do Malnoue?

— Villiers nad Marną, kwadrans drogi pieszo, trzy minuty powozem. Mój dom, który można nazwać pałacem, stoi w zupełnem odosobnieniu pośród rozległego parku.

— A! doskonale nam będzie! Któż dozoruje tej twojej ziemskiej własności?

— Stróż, tamże zamieszkujący.

— Napisz więc do niego coprędzej, by zabrał się do uporządkowania. Wszak Malnoue jest położonem w departamencie Sekwany.

— Nie, w departamencie Sekwany i Marny, jak Chenevieres, Villiers Le Plessis-Treville i Emerainville, znajdujące się w sąsiedztwie.

Tu obaj wspólnicy, wsiadłszy do powozu, udali się na obiad do pałacu przy bulwarze Haussmana i przyjechali tam równocześnie z przybyciem doktora.

Bankier podszedł ku lekarzowi.

— Mój drogi doktorze — rzekł ściskając mu rękę — cieszę się z naszego spotkania, a to tem więcej, że chcę w pewnym przedmiocie zasięgnąć twej rady.

D. c. n.

Wisz la Foch!

Jak gazeciarz warszawski witał marszałka Francji.

Znalazła się w Warszawie organizacja, która mimo chęci nie miała okazji do zaprezentowania się marszałkowi Fochowi. Byli nią nieletni gazeciarze warszawscy, którzy ostatecznie zdecydowali się skorzystać z pobytu marszałka na wyścigach.

Dwaj przedstawiciele tej młodzieży w wieku lat 12-tu udali się przeto na wyścigi, gdzie dopuszczono ich do loży prezydjalnej.

Młodzieńcy stanęli przed marszałkiem, a jeden z nich, śmielszej i rezolutniejszej natury, miał wręczyć mu bukiet.

Młodzianek zapragnął wydać okrzyk na cześć gościa w języku francuskim.

Ktoś przed tym nauczył go okrzyku:

„Vive le marechal Foch!...

Chłopie wbiło sobie w pamięć te słowa, moment jednak taki go zdetonował, iż słowa obcego języka splątały mu się w mózgu chaotycznie i w rezultacie zawołał:

„Wisz la Fosz".

Rozbawiony marszałek przyjął bukiet i wyciągnął do chłopca dłoń.

To zdetonowało malca do tego stopnia, iż pochwycił wyciągniętą rękę i ucałował ją ogniście, poczym uciekł.

Cała ta scena wzruszyła marszałka i z pewnością była dlań źródłem o wiele większej satysfakcji, niż bardzo nawet uroczyste przemówienia wygłoszone najczystszą francuszczyzną.

Zginiecie marnie, wy, psubraty!

Pieśń harcerzy żydowskich.

„Gazeta Poranna" w numerze z dnia 8-go b. m. przytacza wyjątki pieśni p. t. „Zydowski pułk" śpiewanej przez stow. „Makabi" na melodję „Pierwsza brygada".

Zydowski pułk, to zuch chłopacy.
Zydowski pułk, młodzieży świat,
Zydowski pułk, to jabłoniacy.
Zydowski pułk, to życia kwiat,
My akademicy, jeńcy, ochotnicy...

. . . .

Nie postraszą nas wasze baty,
Ani poznańskiej ziemi siew,
Zginiecie marnie, wy, psubraty,
Katowska jucha, wy psiakrew.

. . . .

Udławcie się wolnością waszą,
A my pójdziemy naprzód marsz.

Ile płacą handlarze żywym towarem za polskie dziewczęta?

Przed wojną do 1000 rb. obecnie 3 miljony mk. Rząd przystępuje do walki.

W krótkim zapewne już czasie zostanie opracowana obostrzona i jednolita ustawa karna w przedmiocie ohydnego handlu żywym towarem. Ustawa ta jest konieczną ze względu na rozwijający się coraz bardziej handel zarówno kobietami, jak i dziećmi.

Przed wojną ziemie polskie były punktami węzłowymi tego rodzaju handlu. Większość ofiar pochodziła z Małopolski i z b. Królestwa Polskiego, skąd ruch emigracyjny dostarczał tego materjału do Ameryki Południowej, do Argentyny, Brazylji jak również do Ameryki Srodkowej, Kalkuty i Jokohamy.

Jak olbrzymie przybrał ten handel rozmiary, wnosić można z faktu, że we wszystkich tych centrach zarówno w domach rozpusty, jak i w przybytkach lekkiej muzy rozbrzmiewa język polski, co stwierdzili specjalnie zajmujący się zagadnieniem handlu żywym towarem nasi agenci.

Na tle warunków emigracyjnych, istniejących w naszym kraju, terminologja karna wzbogaciła się nowym nieznanem przedtem wyrażeniem: „wynajem polskich kobiet", dla celów rozpusty. Przestępstwo to miało podłoże w ruchu emigracyjnym sezonowym do Niemiec i Francji, gdzie zjawisko to przybrało rozmiary zatrważające.

Dziewczyny polskie, dostawszy się pod pozorem zamiarów małżeńskich w ręce wyzyskiwaczy odstępowane były z rąk do rąk rzekomo z powodów, uniemożliwiających małżeństwo.

Kombinacja ta powtarzana wielokrotnie niczym się nie różniła od zwykłej prostytucji, połączonej z pośrednictwem, targami i wyzyskiem.

Ciekawe są również dane, dotyczące handlu polskimi dziećmi. Sekretarz delegacji Rzeczypospolitej Polskiej przy lidze narodów, p. Perłowski, nadesłał materjały, dotyczące handlu polskimi dziećmi do Ameryki Południowej i Srodkowej.

Dziewczynki używano do pracy fizycznej, a po dojściu do dojrzałości sprzedawano do domów rozpusty, chłopców oddawano w ręce plantatorów, którzy, na podstawie kontraktów robotniczych, stawali się ich bezwzględnymi właścicielami.

W czasie wojny, ze względów na utrudnione warunki komunikacyjne, handel kobietami i dziećmi oraz wynajem kobiet dla celów rozpusty doznały licznych przeszkód. Obecnie jednak „konjuktura" dla handlarzy poprawiła się. Komunikacja z Polską jest dość łatwa, a co najciekawsza, warunki walutowe sprzyjają handlarzom. Przed wojną płacono za przeciętną dziewczynę od 500 do 1000 rb., obecnie zaś półtora do trzech miljonów mkp.

Rząd polski podejmuje z tą haniebną plagą energiczną walkę.

Przy minist. spraw wewnętrznych będzie utworzony centralny organ administracyjno-wykonawczy dla zwalczania i ścigania handlu żywym towarem, który będzie prowadził specjalne rejestry karne handlarzy żywym towarem.

Ten organ będzie w stałym kontakcie z odnośnymi organami innych państw oraz sekretarjatem generalnym ligi narodów. W ministerjum pracy organizuje się referat, który będzie pracować nad projektami przepisów prawnych i rozwijać działalność organizacyjną.

Dużą usługę na tym polu niezawodnie odda także narodowy komitet polski dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi, jako ekspozytura międzynarodowego biura dla zwalczania handlu żywym tworem, który znajduje się w Londynie.

Ujęcie szajki fałszerzy papierosów.

Aresztowano pięciu żydów.

W piątek wieczorem urząd śledczy w Warszawie otrzymał poufne wiadomości, iż ukazały się w handlu falsyfikaty papierosów firmy „Szereszewski" i „Noblesse".

Dzielni urzędnicy wzięli się energicznie do pracy i przeprowadzili szereg rewizji u podejrzanych osób.

Wyniki rewizji dały rezultaty nader dodatnie. Ustalono,iż dostawcami falsyfikatów byli 3 bracia Rejchowie — Rachmil, Srul i Herszek (Pawia 25).

Jako pracownica tej dobranej trójki, zatrudniona przy fabrykowaniu papierosów, była Estera Nobel (Sapieżyńska 5). Pośrednictwem zaś w dostarczaniu fałszywych banderoli trudnił się Symcha Szpiro (Muranowska Nr. 7 (9).

Dalsze dochodzenie ustaliło, że głównym „fabrykantem" falsyfikatów był Szlojma Nirechberg (Lubeckiego Nr. 2a).

Wszystkich „fabrykantów",prócz nieletniego Srula Rajcha, którego oddano pod dozór matki, osadzono pod kluczem.

Dodać należy, iż dzielni wywiadowcy,poza wykryciem (w ciągu niespełna doby) fałszerzy, odnaleźli i skonfiskowali około 50 kilogramów tytoniu w przednim gatunku oraz 10 tysięcy sztuk gotowych papierosów, wartości 20 miljonów mk.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Powrót marszałka Focha z Poznania.

Warszawa, 9 maja.

Dziś o godzinie 8 rano przybył z Poznania do Warszawy marszałek Foch. Na dworcu powitali go poseł francuski, przedstawiciele rady ministrów i ministerjum spraw zagranicznych. Z dworca marszałek Foch udał się do swych apartamentów w pałacu rady ministrów. Cały dzień dzisiejszy poświęcił marszałek konferencjom w sztabie generalnym. Wieczorem o godzinie 6 m. 40 odjedzie marszałek do Lwowa.

Nowe projekty polityczne.

Warszawa, 9 maja.

W związku z opozycją posła Dąbskiego, grożącą rozłamem w klubie P. S. L. Piast, kolportowano dziś w kuluarach sejmu pogłoskę, jakoby poseł Witos chcąc uniknąć tej ewentualności nosił się z zamiarem przeforsowania kandydatury p. Dąbskiego na marszałka sejmu, przyczym obecny marszałek Rataj miałby się podjąć tworzenia nowego gabinetu, opartego o większość polską. Jak przypuszczają w kołach sejmowych, na wypadek realizacji tego projektu p. Dąbski, miałby się wyrzec swego stanowiska opozycyjnego. Czy jednakże projekt ten dojdzie do skutku, dziś jeszcze przewidzieć nie można.

Proklamowanie autonomji Kłajpedy.

Kłajpeda, 9 maja.

Onegdaj odbyła się tu proklamacja przez prezydenta ministrów Galwanauskasa autonomji obszaru Kłajpedy. Galwanauskas w obecności ministrów litewskich i przedstawicieli władz oraz społeczeństwa kłajpedzkiego odczytał w języku litewskim cały szereg punktów, które zostały omówione w Paryżu. Mowę Galwanauskasa przetłumaczył następnie na język niemiecki poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas, poczym zabrał głos prezydent izby handlowej w Kłajpedzie, Kraus, który oświadczył, że dla niemców, mieszkańców Kłajpedy, dzień dzisiejszy jest poważny i smutny; zostali oni bowiem ostatecznie odłączeni od ojczyzny i stali się obywatelami litewskiego państwa. Kraus zwrócił się następnie do Galwanauskasa z prośbą, aby starał się o zachowanie wszystkich praw kulturalnych i językowych niemców i aby zapewnił im równouprawnienie nietylko w słowie, ale i w czynie.

Opór sowietów.

Moskwa, 9 maja.

Sprawa reewakuacji wielkich zakładów przemysłowych polskich, przedewszystkiem tow. akc. „Rudzki" i „Borman i Szwede", napotyka na nowe przeszkody ze strony sowietów. Wbrew traktatowi ryskiemu, delegacja ros.-ukr. oświadczyła, że mienie to nie będzie Polsce zwrócone, dopóki nie zostaną dokonane rozrachunki wspomnianych fabryk z rządem sowieckim. W ten sposób Rosja znowu opóźnia o szereg miesięcy zwrot mienia przemysłowego polskiego.

Prześladowanie polaków w Niemczech.

Berlin, 9 maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pruskiego przemawiał po raz pierwszy od czasu istnienia sejmu republikańskiego poseł polski, Jan Baczewski. Zapowiedziane przemówienie posła polskiego wywołało takie zainteresowanie, że posłowie wszystkich partji i członkowie rządu powstawali z miejsc i skupili się koło mównicy. Poseł Baczewski omawiał systematyczne upośledzenie szkół polskich w Niemczech.

Rokowania z Gdańskiem.

Warszawa, 9 maja.

Jak słychać, delegacja gdańska przedstawiła wczoraj odpowiedź senatu na dezyderaty rządu polskiego w sprawach celnych. Odpowiedź ta nie uwzględnia najważniejszych życzeń rządu polskiego i w tych warunkach jest nader wątpliwym, czy rokowania doprowadzą do pomyślnych wyników.

Nota angielska do sowietów.

Londyn, 9 maja.

Angielski agent dyplomatyczny w Moskwie wręczył rządowi sowietów bardzo stanowczą notę, w której rząd angielski zawiadamia sowiety, że w razie nie spełnienia przez Rosję wymienionych w nocie warunków w ciągu 10 dni od czasu wręczenia noty, rząd angielski będzie uważał umowę handlową z Rosją za zerwaną. Nota angielska zaznacza wyraźnie, iż ton i treść ostatnich not rosyjskich do rządu angielskiego nasunęły rządowi angielskiemu wątpliwości, czy Anglja może wogóle bez ujmy dla swej godności pomijać milczeniem tak bezprzykładne prowokacje rządu sowieckiego.

Francja karze spiskowców niemieckich.

Worden, 9 maja.

W procesie przeciwko Kruppowi i współoskarżonym zapadł wyrok. Skazani zostali Krupp i von Bohlon und Halbach, oraz dyrektorzy Hartwig i Oestorlen, każdy na 15 lat więzienia i 100 miljonów marek grzywny, dyrektor Bruhn na 10 lat więzienia i 100 miljonów marek grzywny, Schaffer, Bauer, Schretter i Kuntz każdy na 20 lat więzienia i 100 miljonów marek grzywny. Oskarżeni uznani zostali winnymi spisku przeciwko bezpieczeństwu wojsk sojuszniczych, oraz winnymi naruszenia pokoju publicznego.

KIM JESTEŚ? KIM BYĆ MOŻESZ? Swój charakter, zalety, wady, zdolności, skłonności i przeznaczenie, jak również zainteresowanej osoby. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodziu i ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyller-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedź na szczerze zadane pytania; cenne wskazówki i rady jak również horoskop, ułożony przez słynne medjum Melle Evigny (Miss Chasse). Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera Szkolnika, niewielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnica powodzenia“. Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w zaszczytnych pismach krajowych i zagranicznych. „SWIAT“ z dnia 25 sierpnia r.z. Medjum określało charaktery, zdolności, imiona, nazwiska obcych. Odpowiadało na różne pytania myślowe. Wśród widzów znajdował się i redaktor pisma naszego, p. Stefan Krzywoszewski, który napisał własnoręcznie kredą na podanej mu tabliczce nazwisko pewnej osoby, medjum z zawiązanymi oczyma, nic nie widząc, napisało na drugiej stronie tejże tabliczki to samo nazwisko. — Eksperyment ten wywołał ogólny podziw. „PRZEGLĄD ŚWIATOWY“ Nr. 7 z dn. 15 października r.ub. „Wobec cności wybitniejszych przedstawicieli wojskowości, świata lekarskiego i prasy rozpoczął p. Szyller-Szkolnik swe doświadczenia — wzbudził ogromny podziw swoim seansem. Jako sprawozdawca obowiązany jestem wyrazić prawdziwe i zasłużone uznanie dla czysto naukowych doświadczeń p. Szyllera. Najskrupulatniejsza obserwacja i ścisła kontrola, przeprowadzona przez znajdujące się towarzystwo wydała wyniki niezmiernie przychylne dla p. Szyllera. Medjum w zdumiewający sposób odgadywało imiona i nazwiska obecnych, jak również dokładnie opisywało sylwetki osób poszukiwanych znajdujących się daleko poza granicami kraju. „Stwierdzamy, że seans wypadł imponująco“. Należy wysyła się po otrzymaniu 10 tysięcy mk. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej, umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i tp. wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Szyller-Szkolnik ze słynnem medjum Melle Evigny (Miss Chasse), przyjmuje engagementa do teatrów stolicy i prowincji również zaproszenia na prywatne wieczory misty czno-medjumiczne. Na zebrania naukowe i koncerty dobroczynne bezinteresownie. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7 popoł. Nadzwyczaj ciekawy treści książka „Katalog ilustrowany“ darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Psychograf, Szyller-Szkolnik, Warszawa—Wydawnictwo „Swit“ Piękna 25, tel. 500-09. 1324

Zapowiedź.

Podaje do ogólnej wiadomości, że 1. książkowy Jan Józef Valentin zamieszkały w Mysłowicach, ul. Krakowska 20, syn urzędnika handlowego Marjana Antoniego Valentina i żony jego Marji Józefy z domu Reviron zamieszkałego w St. Etienne (Francja.) 2. niezamężna Irena Ottówna zamieszkała w Dąbrowie Górniczej córka Cyprjana Ottona i żony jego Marjanny z domu Malankiewiczów zamieszkałych w Dąbrowie - Górniczej, ul. Miejska 4, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gminie miejskiej Mysłowice i w gazecie „Iskra“. Ewentualne przeszkody małżeństwa należy podać do niżej podpisanego w ciągu 14 dni.

Mysłowice, dnia 9 maja 1923 r.

Urzędnik stanu cywilnego w. z.

1343 **Korfanty.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
200 mk. za wyraz

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kotton. 405-4

Okazyjnie sprzedajemy drzewo opałowe deski, belki pochodzące z rozbiórki mlyna. Polśląsk Sosnowiec, Piłsudskiego 28, tel. 150. 2102—2

Ręczną maszynę do szycia Singerowską, systemy czółenkowego sprzedam. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 1265-2

Do sprzedania fortepian. Mysłowice ul. Kacza 22 Franciszek Czop. 1273—2

Sprzedam plac w dobrym punkcie. Wiadomość w Admin. „Iskry“ 1278—2

Cykloneta, dwa motocykle, harmonje chromatyczne i półtonowe do sprzedania. Będzin Kołłątaja 17 Rutkowski. 1314—3

Zaraz do sprzedania nowy dom. Grzegorz Jeruzol Kosztowy stacja Brzezinka powiat Psztyński u mistrza kowalskiego Szkółki. 1340—2

Sprzedam rower, Sosnowiec—Pogoń Będzińska 40. 1338

Sprzedam krzesła dębowe, ulica Będzińska L. 1 Herej. 1337

Sprzedam szafę bieliźniarki oraz stół rozsuwany dębowy Sosnowiec Szenowska nr. 1 1. Maj. 1329-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Potrzebny kamasznik dobry zaraz M. Zwolski, Warszawska 2. 1275—1

Potrzebne panienki do dziergania dziurek i do roboty filet. Małachowskiego 2-a. 1281—1

Maszynistka pisząca biegle po polsku i niemiecku, możliwie ze stenografją potrzebna od zaraz, zgłaszać się jedynie na pierwszorzędną siłę. Oferty pod: Inżynier J. Bauerertz, Sosnowiec 3-go Maja 7. 1283—2

Potrzeba dwuch chłopców na prakty kę do Fabryki Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec Przejazd 3. 1284—1

Poszukuje się przedsiębiorcy do wybudowania drogi dojazdowej, szosa lub bruk, długości 160 mtr. Wiadomość: Będzin Związek Polsk Stow. Spoż. Kościuszki 60, telefon 66. 1332—3

Potrzebni stolarze na roboty meblowe Zakład stolarski ul. Wiejska nr. 4 1330-1

Poszukuję rutynowanej fran cuski do konwersacji. Wiadomość w administracji „Iskry“ 1331-1

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Buchalter bilansista rutynowany chrześcijanin, samotny przyjmie posadę od 1 czerwca z płacą od 1,800,000 i mieszkaniem. Łaskawe oferty poste restante okazicielowi dowodu 1594. 1198—1

Absolwent szkoły przemysłowej szuka posady rysownika, lub jakiejkolwiek pracy biurowej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ w Sosnowcu pod „Absolwent“. 1297-2

Lokale.
200 mk. za wyraz.

Poszukuje pokoju umeblowanego lub bez umeblowania w Sosnowcu — Będzinie. Zgłoszenia do Administracji „Iskry“ Sosnowiec pod 469. 1317—2

Poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej w śródmieściu, zapłacę dobrze. Łaskawe zgłoszenia Iskra Sosnowiec pod „Kupiec“ 1315—2

Kilka mieszkań na letnisko może być wynajęte. Wiadomość szkoła Gniazdów poczta Koziegłowy. 857

Pokój w miejscowości kąpielowej na Śląsku na maj i czerwiec do odstąpienia. Wiadomość Nowa 18, II piętro. 1336

Letnie mieszkanie w Sławkowie u p. Stawnickiej do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią, ogród, kąpiel rzeczna. 1320—2

Różne.
200 mk. za wyraz.

Zgubiono numer rejestracji roweru 546; odnieść do „Oskard“. 1240—1

Pracownia bielizny „Astra“ przyjmuje bieliznę damską, męską i dziecinną. Wykonanie szybkie i staranne. Sosnowiec Aleja 19. 1207—1

Pantofelek czarny zgubiony pomiędzy Pogonią a Sosnowcem. Uprasza się o oddanie do Adm „Iskry“. 1299—1

Ogrod owocowy do wydzierżawienia. Na żądanie może być z mieszkaniem na letnisko, poczta codziennie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje kancelarja parafjalna w Chlinie Wolbrom skrzynka pocztowa, stacja kolei dyr. Radomskiej Wolbrom. 1289—1

Dziewczynkę ½ roczną oddam na własność. Będzin dom Cukiermana Nowy Rynek 2, Skórka. 1310

Matka moja Hama Ruchla Feder zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Niemieckiej 4, w początku miesiąca kwietnia wyjechała pociągiem z m. Łodzi dążącym w stronę Sosnowca i zginęła bez wieści. Ktoby wiedział gdzie się znajduje lub o zaszłym ją wypadku niech zawiadomi w „Administracji „Iskra“ Sosnowiec. 1333

Oddam na własność dz ewczynkę 2-ch tygodniową niechrzczoną Sosnowiec Piłsudskiego nr. 35 Prokop. 1347-1

Pralnia „Pogonianka“ ul. Marjacka Nr. 4 w Pogoni poleca szybkie i solidne wykonanie przyjmowanej roboty po cenach przystępnych 1346-3

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Bielski Stanisław zgubił portfel zawierający 9 świadectw. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do filji „Iskry“ w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 1318—3

Odrobina Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Pińczów. 1319—3

Eizel Introligator zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca, patent handlowy i różne dokumenty. 1323—3

Walerja Klarycka zgubiła paszport wydany przez gm. Chrzanów. 1334 -3

Walenty Woźniczko zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1342-3

Dnia 7 maja skradziono Antoniemu Urgaczowi: 1) książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, 2) kartę demobilizacyjną wydaną przez 3 p. Wojsk Kolejowych Poznań i 3) tymczasowe zaświadczenie ukończonych ćwiczeń 14 to dniowych, wydane przez 1 pułk Wojsk Kolejowych Kraków. 1348 3

Czetzot Wincenty zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Fitzner i Gamper. 1321—3

Helena Kubacka zgubiła patent na handel nabiałem IV kategorji. 1326—2

Bąkowski Kajetan (r. 1889) zgubił portfel zawierający: książeczkę wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie, dowód osobisty wydany przez gminę Sułoszowa i książeczkę związkową. 1313—3

Olszewski Stanisław zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kopalnię „Saturn“ w Czeladzi.

Kalafarski Stefan (r. 1897) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 5 pułk artylerji ciężkiej Kraków. 1311—3

Leon Luks zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Sanok, oraz paszport wydany przez mag. m. Sosnowca. 1305—2

Frydna Aron zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1306—2

Hudyka Władysław (r. 1899) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 16 p. p. w Tarnowie 1307-2

Poręba Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Kraków. 1216—1

Bacia Piotr zgubił portfel z książeczką wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie i wyciąg z ksiąg ludności z gminy Grodziec. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do posterunku P.P. w Grodźcu. 1217—1

Oset Jan (r. 1893) zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Busku. 1218—1

Mizera Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Zawiercia. 1220—1

Frontczak Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU w Będzinie oraz kontramarkę wydaną przez Tow. „Hr. Renard“. 1222—1

Stanisław Goławski zgubił książkę wojskową zwolnienia wyd. przez P.K.U. Będzin. 1223—1

Szmul Lewiński zgubił kartę odroczenia wydaną przez P.K.U. Warszawa i paszport niemiecki. 1229—1

Piętka Franciszek z Będzina zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin. 1231—1

Siemionka Jan zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do policji w Strzemieszycach. 1235—1

Detko Jan zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Koniecpol powiat Noworadomsk. 1238—1

Wiśniewska Julja zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Dzisnieńskie ziemi Wileńskiej. 1239—2

Smoleński Piotr zgubił dowód osobisty kolejowy i legitymację wojskową, kartę powołania wyd. przez P.K.U. Będzin. 1257—1

Szymczyk Franciszek (r. 1886) zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 1263—2

Pala Marcin (r. 1897) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU Częstochowa i tymczasowy dowód osobisty wydany przez Olsztyn. powiat Częstochowa. 1264—2

Gunia Kazimierz zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty. 1278—2

Bareja Jan zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez I Baon zapasowy 85 pułku i dowód osobisty. 1271—2

Salka Szwarcbaum zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca 1282—2

Józefa Piętek zgubiła paszport wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 1288—2

Mykała Wincenty zgubił paszport wydany przez magistrat m. Sosnowca i książeczkę kasy chorych w Sosnowcu. 1293-1

Zuch Feliks zgubił dokumenty osobiste i świadectwo szkolne. Zwrócić za sowitą nagrodą: Strzemieszyce, Długa 116. 1300-2

Herszel Ptasznik zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Działoszyce. 1301-2

Władysławie Rakównie skradziono dowód osobisty kolejowy, który unieważnia się. 1303-2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Z rady miejskiej w Czeladzi.

Posiedzenie z dn. 24 kwietnia. — Złożenie z urzędu zarządu miasta.

Czeladź, 8 maja.

Na posiedzeniu w dniu 24 rada miejska postanowiła udzielić urlopu burmistrzowi i wice-burmistrzowi na 6 tygodni. Niestety, obaj ci panowie z urlopu tego korzystać nie będą mogli, gdyż, jak to wiadomo naszym czytelnikom, obaj zostali złożeni z urzędu.

Następnie rada uchwaliła: 1) wydatkować 1 mil. marek na księgę, protokularną rady miejskiej; 2) potrącać na rzecz opieki społecznej 1 proc. przy wypłacie korcowego mieszkańcom Czeladzi; 3) określiła wysokość opłat za świadectwa, zaświadczenia, wyciągi i t. p., wydawane przez magistrat, 4) pobierać 10 proc. dodatku tytułem pokrycia kosztów przy ściąganiu podatków dla innych gmin miejskich i wiejskich, nie mniej jednak niż 2 tys. mk. od poszczególnej pozycji, prócz kosztów przesyłki; 5) zrzec się ściągania podatków sejmikowych, o ile wydział powiatowy nie zgodzi się na pokrycie kosztów ściągania; 6) zaprowadzić drugi egzemplarz ksiąg ludności stałej kosztem 2.500 tys. mk.

Rada miejska upoważniła magistrat do udzielenia pożyczki t-wu tramwajów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim w wysokości 2.000.000 mk.

Na wniosek radnego Paska, powzięto uchwałę treści następującej: Rada miejska upoważnia magistrat do udzielenia zapomogi miesięcznej czeladzkiemu kołu macierzy szkolnej w wysokości 50.000 mk. na prowadzenie biblioteki.

W końcu rada miejska upoważniła magistrat do wydzierżawienia drogą ustnego przetargu bufetu i trawy w parku miejskim na przeciąg sezonu letniego t. j. od 1-go maja do 30 września 1923 r., z tym zastrzeżeniem, że bufet w parku miejskim prowadzony będzie bez alkoholu za wyjątkiem piwa, którego sprzedaż jest dozwoloną.

Zastrzeżenie to nie dotyczy możności wyjednywania pozwoleń na sprzedaż alkoholu w bufecie w parku miejskim przez urządzających zabawy w niedziele i święta na cele społeczne i oświatowe. Uchwałę powyższą rada przyjęła jednogłośnie, przyczym uchwalono, by osoby w stanie nietrzeźwym do parku wpuszczane nie były.

Na posiedzeniu w d. 30 kwietnia r. b. przewodniczący p. burmistrz Skowroński podał do wiadomości radzie miejskiej pismo wydziału powiatowego do rady miejskiej w dniu 20 kwietnia w sprawie złożenia z urzędu członków zarządu miasta Czeladzi oraz protokuł z dnia 26 kwietnia 1923 r., dotyczący przekazania urzędowania przez ustępujący zarząd oraz kasy nieruchomości, ruchomości, dokumentów i t. p.

Przewodniczący podał radzie miejskiej do wiadomości sprawozdanie kasowe za czas jego urzędowania t. j. od d. 26 kwietnia do dnia 29 kwietnia r. b., w przychodzie i w rozchodzie, poczym zaznaczył, że następne posiedzenie rady odbędzie się w d. 7-go maja r. b. na którym między innymi będzie rozpatrywana sprawa wyboru nowego zarządu i prosi pp. radnych o porozumienie się do tego czasu co do ustalenia listy kandydatów.

Wróg naszych sosen.

Sosnowiec, 10 maja.

Uwagę mieszkańców Sosnowca i okolicy zwróciło w ostatnich dniach pojawienie się nadmiernej ilości owadów długości 14 milimetrów z wyglądu zgniło-zielonawych, o dwu parach błoniastych żółtawych skrzydeł.

W niektórych miejscach wystąpiły w całych masach, pokrywając pola i drzewa. Nie są to „muchy“, jak określa publiczność, posiadają bowiem więcej skrzydeł, nitkowate rożki i silne szczęki, co stawia je w rzędzie błonko-skrzydłych.

Mamy tu do czynienia z niebezpiecznym szkodnikiem sosen z tak zwaną osnują „Lyda stellata“.

Z jaj, złożonych przez dojrzałe samice na igłach sosen, wylęgną się w czerwcu gąsienice zrazu żółto-zielone, później brunatne, o bardzo niedołężnych ruchach i aż do sierpnia prowadzić będą dzieło niszczenia górnych iglic sosen. Wierzchołki drzew nawiedzanych przez szkodnika wyglądają potym jak uschnięte. Gąsienice tworzą na drzewach rodzaj pajęczyny, otaczającej całe ich gromadki. Z końcem sierpnia opuszczają się ku ziemi i tu pod mchem przebywają do marca trzeciego roku. W marcu zamieniają się na poczwarki, z których wychodzą w kwietniu skrzydlate owady, zdolne do dalszych wędrówek i rozmnażania. Zatym skrzydlate potomstwo tych, które obecnie zwracają naszą uwagę, wystąpi dopiero w 1926 roku.

Osnuję należy tępić bezwzględnie; należałoby zachęcić do tego młodzież, zwłaszcza szkolną. Obecnie jest okazja do tępienia form skrzydlatych. Tępienie gąsienic na szczytach sosen przeprowadzić się nie da, natomiast pożądane jest przeorywanie podłoża lasu, gdzie spędzają większą część swego życia. W rozpulchnionym gruncie wyławiają je wówczas chętnie ptaki owadożercze.

W. Wyspiański.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 CZWARTEK.	Dziś Wnieb. Pańskie.
	Jutro Mamerta B.
	Wsch. słońca 4 16
	Zach. „ 7,38

Odczyt. Dzisiaj o godz. 4-ej popoł. w sali kina „Zagłoba“ w Sosnowcu wygłosi odczyt, na temat „Walka klas a solidarność narodowa“, b. wiceminister prof. Roman Rybarski. Reszta biletów będzie sprzedawana przy kasie od godziny 1-ej.

Komisja pedagogiczna. Rozporządzeniem ministerjum oświecenia dyrekcje gimnazjów państwowych mają polecone ściąganie z młodzieży szkolnej po tysiąc marek od ucznia semestralnie na zakup przyrządów do zabaw i gier ruchowych, do rozporządzenia dyrekcji szkoły. W wielu szkołach czyni to poważne sumy rocznie, zwłaszcza, że przewidziane jest okresowe powiększanie mnożnika w związku z dyrektywą ministerjum skarbu. Pieniądze te obraca się na zakup piłek, siatek, dysków, oszczepów, kul, tu i ówdzie zarządza się z tego źródła sale gimnastyczne (drabinki szwedzkie, łaty, ławeczki i t. p.), zakupuje się łodzie, urządza pływalnie i t. p.

Podział darów. Od różnych osób i instytucji wpłynęło do kancelarji cywilnej na cele społeczno-narodowe do dyspozycji prezydenta Rzeczpltej dwanaście miljonów marek. Z powyższej sumy prezydent przeznaczył siedem miljonów na zakup książek dla dzieci, reewakuowanych z Dalekiego Wschodu w schronisku w Wejherowie, oraz pięć miljonów na bibljotekę seminarjum nauczycielskiego w Kościerzynie. Sumy te wręczy pomienionym instytucjom specjalnie w tym celu delegowany urzędnik kancelarji cywilnej.

Ostrzeżenie dla emigrantów. Na zasadzie informacji, otrzymanych z konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, urząd emigracyjny ostrzega wychodźców, którzy zamierzają udać się do Brazylji, o szerzącej się tam zarazie trądu. Najbardziej dotknięte przez trąd jest pogranicze St. Catharine i Parany oraz municypjum Guarapuava. Prócz tego w Kurytybie i okolicy szerzy się krwawa biegunka; zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Wycieczka studentów do Danji i Norwegji. Prezydjum ogólno-polskiego Związku bratniej pomocy młodzieży akademickiej komunikuje, że za pośrednictwem rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej uzyskano na specjalnie dogodnych warunkach kilkadziesiąt miejsc w wycieczce urządzanej przez ligę żeglugi polskiej do Danji (wyjazd 25 maja na 8 dni) oraz do Norwegji (wyjazd 29 czerwca na 25 dni). Zapisy w poszczególnych bratnich pomocach do dnia 14 maja r. b. Do tego samego terminu przyjmowane są również zgłoszenia na wyjazd na kolonje wakacyjne, organizowane przez radę naczelną w Białowieży.

Sprawy kasy chorych. Na ostatnim posiedzeniu komisji międzyministerjalnej w sprawie noweli ustawy o organizacji kasy chorych ustalono, że kasy powinny zwracać szpitalom nie 50 procent, lecz całkowitą taksę minimalną.

Papierosy drożeją. Projektowana podwyżka cen wyrobów tytuniowych została ostatecznie wyznaczona na dzień 14 maja.

Podwyżka wyniesie od 20 do 25 procent i obejmie wyroby fabryk prywatnych i państwowych.

Zawieranie małżeństw przez poborowych. Przed kilku dniami dowództwo okręgu wojskowego w Krakowie, wydało rozporządzenie, co do przepisów w sprawie zawierania związków małżeńskich przez osoby, podlegające obowiązkowi służby w wojsku polskim. Na mocy tego zarządzenia, zezwoleń od władz wojskowych potrzebują tylko szeregowi wojska stałego i zapasu, urodzeni w roku 1899, 1900, 1901 i 1902, którzy służby w wojsku polskim jeszcze nie odbyli. Natomiast wszyscy inni specjalnych zezwoleń od władz wojskowych nie potrzebują.

Ukończenie prac wojskowej komisji przeglądowej w Sosnowcu. Z dniem wczorajszym wojskowa komisja przeglądowa, urzędująca w sali polskich związków zawodowych na Pogoni, ukończyła przegląd wszystkich mężczyzn, urodzonych w latach od 1899 do 1883. Wszyscy ci, którzy do przeglądu nie stawili się, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

Egzaminy w gimnazjum Staszica. W przyszły poniedziałek t. j. 14 b. m. rozpoczną się w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu egzaminy maturalne piśmienne.

W sprawie kanalizacji m. Sosnowca. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca, postanowiono powołać komisję dla zaprojektowania magistralnych linji kanalizacyjnych w mieście. W skład komisji zostaną zaproszeni przedstawiciele sfer gospodarczych Sosnowca.

Rozszerzenie ulicy Warszawskiej. Onegdaj magistrat miasta Sosnowca, zawarł umowę z p. Sojką właścicielem szklarni przy ulicy Warszawskiej, na mocy której p. Sojka ustąpił pas gruntu wzdłuż ulicy Warszawskiej, przez co nastąpi znaczne rozszerzenie tejże ulicy.

Fatalny stan hygieniczny w sosnowieckich hotelach. Od dłuższego czasu do tutejszych władz policyjnych i samorządowych dochodziły skargi przejezdnych obywateli, na fatalny stan sanitarny naszych hoteli. W związku z tymi skargami, przed kilku dniami komisja sanitarno-budowlana magistratu w osobach dr. Stawińskiego, nadkomisarza Strzeleckiego, referenta Jerzykowskiego i inż. Schmida, dokonała rewizji niektórych hoteli w Sosnowcu. I istotnie okazało się, że stan sanitarny i hygieniczny większej ilości sosnowieckich hoteli, uraga wszelkim najprymitywniejszym wymogom hygieny.

Między innymi przybyła komisja sanitarno-budowlana do hotelu p. Miodownika przy ulicy Warszawskiej, gdzie w jednej małej ubikacji stało aż 6 łóżek, a brud i niechlujstwo było tak wielkie, że postanowiono hotel ten zamknąć. Również w hotelu Polskim, następnie w schronisku Abrahama Gotfrieda przy ulicy Niemieckiej nr. 1 i u Sterafelda Modrzejowskiej nr. 1 zastała komisja nieporządki, brudną pościel, niemalowane i nieszczelne podłogi, zrujnowane sprzęty i t. d.

Ze sportu. W dniu dzisiejszym na boisku T. S. „Victoria“ w Pogoni przy ul. Długiej odbędą się zawody w piłkę nożną: o godzinie 4-ej po południu między K. S. „Pogoń I“ z Katowic a T. S. „Victoria I“, o godzinie 2-ej po południu między „Spiel — und Sport —Verein II“ z Sielmianowic a T. S. „Victoria II“.

Wynik onegdajszych zawodów „Victorii I“ z „Podgórzem I“ z Krakowa — 2:1 na korzyść „Victorii I“. Zawody były ładne. Sędziował bardzo dobrze sędzia związkowy z Krakowa, p. Majzner. Publiczności było dużo. Niewątpliwie i na dzisiejsze zawody publiczność przybędzie licznie. 1338

Niepamiętna burza. W ub. wtorek o godz. 2 po południu, nad Zagłębiem Dąbrowskim przeciągnęła straszna burza, z grzmotami, wichurą i gradem. Burza trwała przez pół godziny i poczyniła znaczne spustoszenia. Wszystkie niziny zostały na chwilę zalane wodą. Grad postrącał liście i kwiecie, a nawet gałęzie drzew. Wichura łamała stuletnie drzewa, zrywała sieci telefoniczne i dachy. Domy o słabszych fundamentach trzęsły się w posadach. Burza z gradem i wichurą stłukła w Zagłębiu kilka tysięcy szyb w okach. W Będzinie i Dąbrowie pozrywała burza dachy i kominy z domów piętrowych. Takiej burzy, jaka szalała nad Zagłębiem w ub. wtorek nawet starsi ludzie nie pamiętają.

W Dąbrowie huragan wyrządził olbrzymie spustoszenia, obliczone na kilkadziesiąt miljonów mk.

Wichura zerwała około 20 dachów, uszkodziwszy mnóstwo drzwi i okien.

Olbrzymie również szkody poniósł kościół miejscowy, gdzie wypadła duża ilość dachówki, cegieł i szyb.

Na szczęście, obeszło się bez poważniejszych wypadków z ludźmi i pomocy lekarskiej udzielono tylko czterem osobom, które przy opadaniu zniesionych dachów odniosły lżejsze uszkodzenia.

W akcji ratunkowej brała udział koszelewska straż ogniowa, usuwając dachy i zabezpieczając uszkodzone domy.

W Będzinie zostało zerwanych kilka dachów, a między innymi z domów Zmigroda i Wienera. Na t. zw. Bukownie huragan rozwalił cały domek,

Na szosie czeladzkiej wszystkie slupy telegraficzne legły pokotem.

Nadmiar kartofli. Historja z kartoflami powtarza się od szeregu lat z jednakowym wynikiem.

Gdy w jesieni ludność odczuwa dotkliwy brak tego artykułu, bowiem różnego rodzaju urzędy i wydziały żywnościowe nie troszczą się o należyte zaopatrzenie mieszkańców, w obecnej chwili widzimy w Zagłębiu nadmiar kartofli, których całe zwały leżą na wszystkich stacjach.

Nic dziwnego, że przy takiej gospodarce, wiele tak potrzebnego środka odżywczego idzie na paszę dla świń lub też do gorzelni, ludność zaś w jesieni wydana jest na łup paskarzom.

Realizowanie projektu. W Warszawie odbyło się zebranie tow. budowy tramwai elektrycznych w Zagłębiu, z udziałem przedstawicieli samorządów.

Najważniejszą sprawą było przemianowanie obecnego t-wa na akcyjne i zebranie potrzebnej gotówki.

Kwestją tą interesuje się bardzo pewne konsorcjum angielskie, które na cel powyższy chce dać do 30 proc. kapitału akcyjnego i do 90 proc. kapitału obligacyjnego.

W sprawie tej odbędzie się w starostwie będzińskim posiedzenie przedstawicieli samorządów, jak zapewniają osoby zainteresowane, kwestja zrealizowania tak oczekiwanego projektu jest na dobrej drodze i wkrótce zostanie urzeczywistniona.

Ujęcie przemytniczki. Policja będzińska aresztowała Z. Lipę, przemycającą sacharynę, której kilka kilogramów znaleziono przy zatrzymanej. Sacharynę skonfiskowano, Lipę zaś osadzono w areszcie.

Co robią komisje cennikowe? Zarówno w Sosnowcu, jak i w Dąbrowie istnieją komisje do ustalania cen w restauracjach, cukierniach i t. p. zakładach.

Wspomniane komisje odbyły po jednym posiedzeniu i spoczęły na laurach, a tymczasem ordynarny wyzysk kwitnie w niektórych z tych przedsiębiorstw, nieskrępowanych żadnymi ograniczeniami.

Ponieważ komisje śpią, może by sprawą powyższą zajęła się policja i ukróciła nadmierne apetyty niektórych restauratorów i cukierników.

Swoista hygjena. Rzecz dzieje się na jednej ze stacji Zagłębia:

Przy stole siedzi młody żyd, przed nim zaś stoi szklanka, w której widnieją resztki herbaty. Po chwili zbliża się do stołu starszy żyd i ujrzawszy na dnie naczynia resztki płynu, bierze szklankę i zawartością zwilża sobie palce, jak tego wymaga rytuał, po dokonaniu pewnej czynności fizjologicznej.

Oczywiście tego rodzaju oblucje w miejscu publicznym i w dodatku z naczyń używanych przez wszystkich, wywołują zrozumiałe obrzydzenie, obcokrajowcy zaś wyrażają zdumienie, że na coś podobnego pozwalają nasze władze.

Z sądu. W ub. tygodniu, sąd okręgowy w Sosnowcu między rozpatrywał następujące sprawy:

1) Antoniny Konieczkowej z Będzina, oskarżonej o przywłaszczenie od R. Frochcwajgowej w Będzinie łyżeczki. Oskarżona była posługaczką. Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał oskarżoną na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania wyroku na lat trzy.

2) Antoniego Konieczniaka z Dąbrowy, oskarżonego o spowodowanie śmierci ojca i syna Krzysztanków w listopadzie 1922 r. na drodze pomiędzy Strzemieszycami a Dąbrową. Konieczniak dokonał zabójstwa w następujących okolicznościach. Krytycznego wieczoru jechał furmanką i spał. Nadjechała furmanka, na której znowu jechali ojciec z synem Krzysztankowie. Przy wyścigach Krzysztankowie zaczęli zadawać razy biczem śpiącemu Konieczniakowi. Konieczniak nie zorjentowawszy się o co chodzi, począł uciekać. Krzysztankowie jadąc za niem, w dalszym ciągu okładali go biczem, Konieczniak myślał, że ma do czynienia z napastnikami, wyciągnął rewolwer i dał kilka strzałów w stronę goniących go Krzysztanków. Kule przestrzeliły ich na wylot, raniąc śmiertelnie. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Konieczniaka na pół roku więzienia i zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

Rabunek. W piątek w ub. tygodniu, o godz. 11 wieczorem, na szosie pomiędzy Ogrodzieńcem a Zawierciem na Jana Korcypia napadło w lesie dwuch na pastników. Napastnicy zrabowali napadniętemu 42 tys. mk. i umknęli do lasu.

Ciekawa kradzież. Ksylowi Dawidowi Landau w Będzinie systematycznie kradziono lód ze składu. Poszkodowany stwierdził, że kradzieży tej dopuszczał się jego współwyznawca Szmul B. Straty wynoszą podobno 190 tys. mk. Lodowy złodziej został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W towarzystwie. Zamieszkały w Niegowonicach pod Łazami Ignacy Placheta jechał furmanką. W drodze pomiędzy Łęką a Gołonogiem skradziono mu 278 tys. mk. Jednego z towarzyszów podróży, który skradł pieniądze — policja aresztowała.

Zgubne skutki alkoholu. W ub. wtorek, o godz. 11 wieczorem, pociąg osobowy, idący z Katowic do Warszawy, pod Bogucicami został zatrzymany. Przestraszeni pasażerowie nie wiedzieli, co się stało. Okazało się, że dwuch wstawionych górnoślązaków chciało wysiąść z pociągu podczas biegu pociągu. Po stwierdzeniu tego faktu, pociąg pojechał dalej.

Pożar. We wsi Minoga, pow. olkuskiego, w ub. tygodniu spłonęły zabudowania gospodarskie Feliksa Niewiary. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny. Straty miljonowe.

Topielec. W ub. wtorek o godzinie 4 po południu w Brynicy kąpał się mieszkaniec Sosnowca, 21-letni Wincenty Torbus i utonął.

Zwłoki topielca wydobyto o godzinie 5 po południu i przewieziono do kostnicy przy szpitalu miejskim w Sosnowcu.

Zasypany. 16-letni Stefan Kotwica z Zagórza dobywał węgiel na urządzonej przez siebie odkrywce na gruntach tow. sosnowieckiego, ziemia się oberwała i nieletniego górnika zasypała. Wydobyto już martwe zwłoki.

Śmiertelny wypadek. Pomiędzy Dąbrową a Gołonogiem dostała się pod pociąg towarowy mieszkanka Zagórza Katarzyna Kaczmarska, której koła obcięły obie nogi. Poszkodowaną przewieziono do szpitala św. Anny w Dąbrowie, gdzie zmarła.

Nagły zgon. Na kopalni „Juljusz“ na Kazimierzu, na dole zmarł nagle robotnik Piotr Duręba, w wieku lat 39. Przyczyna nagłego zgonu — paraliż serca.

Ostrzeżenie. Dnia 29 b. m. w „Iskrze“ w kronice zamieszczona była wzmianka o aresztowaniu Olszewskiego, syna właściciela kawiarni w Dąbrowie o kradzież maszyn do pisania. Złośliwym dało asumpt do wygłaszania pogłoszek jakoby wzmianka ta dotyczyła mnie. Oświadczam, że aresztowanym jest Jan Olszewski, z którym jestem spokrewniony w dalszej linji. Ostrzegam, że za rozsiewanie fałszywych i niezgodnych wieści, wpływających ujemnie na moją opinję, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. 1327.

Władysław Olszewski.

Kradzieże. Z komórki Piotra Pajdy w Zagórzu skradziono 9 kur, 1 kaczkę, 2 gęsi, wartości ogólnej 430 tys. mk.

— Alfonsowi Kwapiszowi z Dąbrówki na Górnym Śląsku na targu w Sosnowcu skradziono 120 tys. mk.

— Ze stajni Moszka Szwajcera przy ul. Szenowskiej Nr. 6 w Sosnowcu skradziono w nocy uprząż, wartości 700 tys. mk.

— W piekarni Temy Barankiewicz przy ul. Szenowskiej Nr. 10 skradziono worek mąki, wartości 800 tys. mk.

Z wczorajszego koncertu.

W cichy wieczór, w noc majową... miast słowików słuchaliśmy kwartetu smyczkowego, znanego i uznanego w Sosnowcu wbrew przysłowiu, że: „nikt nie jest prorokiem we własnym kraju“. Pp. W. Araszkiewicz (1 skrzypce), St. Peucker (2 skrzypce), M. Lichtenstein (altówka) i W. Żabicki (wiolonczela) potrafili przedziwnie subtelnym wykonaniem utworów klasycznych wzbudzić dla Haydna, Beethovena, Schumanna uwielbienie nawet wśród tych, dla których poza melodjami operetkowymi nie było pięknej i godnej słuchania muzyki. To samo daje świadectwo wartości nie tylko nieśmiertelnych dzieł, ale i artyzmu wczorajszych wykonawców. Tego dziwnie słodkiego nastroju, wywołanego „w cichy wieczór majowy“ cudowną harmonją i melodyjnością muzyki klasycznej nietylko nie psuła p. Nina Dolińska, ale potęgowała jeszcze czarem tańca, w którym ruchy całego ciała i każdej jego cząstki ilustrują utwory muzyczne, potęgując wpływ ich na słuchacza.

Teatr był wyprzedany, gdyż dochód z przedstawienia przeznaczony był na budowę seminarjum.

Z teatru.

„Magnetyzm serca“ — stylowa 5-akt. komedja Aleksandra hr. Fredry, znana także pod tyt. jako „Śluby panieńskie“ wystawioną będzie dzisiaj po raz pierwszy w bieżącym sezonie.

Przedstawienie dzisiejsze jest przeznaczone na otarcie łez tym nieszczęśliwym uczenicom, którym grozi usunięcie z pensji za niepłacenie tejże.

Przełożona szkoły handlowej im. król. Jadwigi p. Marja Grossówna chcąc zaradzić złemu i nie pozbawiać możności korzystania z nauki swoich biednych uczenic zwróciła się do komisji teatralnej z prośbą o urządzenie przedstawienia na powyższy cel.

Piątek — teatr nieczynny gdyż odbywają się próby ze świetnej sztuki francuskich komedjo pisarzy Coolusa i de Flersa „Wesele Arletty“.

„Powrót posła“ dla uczącej się młodzieży grany będzie w nadchodzącą sobotę popołudniu po cenach minimalnych. Początek o godz. 4-ej. Bilety dla szkół w większej ilości nabywać można w kancelarji teatru — pozostałe w dziennej kasie. (pawilon ogrodników).

Występy Haliny Hulanickiej świetnej wszechświatowej sławy bosonogiej tancerki uczennicy studjum Izadory Duncan przy współudziale Zofji Hulanickiej—Jaroszewiczowej, która zasiądzie przy fortepianie. W programie utwory Schuberta Delibesa, Seriabina, Debussy'ego, Chopina, Griega, Rachmaninowa i in. Wieczór ten jedyny odbędzie się w nadchodzącą środę dn. 16-V b.r.

Karol Adwentowicz świetny artysta zjeżdża w przyszłym tygodniu do Zagłębia, gdzie wystąpi w Sosnowcu, Dąbrowie i Będzinie po dwa razy. Występy tak świetnego gościa budzą wielkie zainteresowanie.

„Wesele Arletty—w Dąbrowie. W nadchodzący poniedziałek zespół teatru sosnowieckiego odegra w Dąbrowie świetną komedjo-farsę z francuskiego „Wesele Arletty“.

Ofiary.

— Marek 100.000 składa dla uczczenia pamięci Jadwigi Różyckiej liceum St. Podkajowej na dobroczynność.

— Uczenice szkoły handlowej żeńskiej p. E. Łabudzińskiej kl. I, II i V zamiast powinszowań w dzień imienin 8 maja prefekta tejże szkoły księdza kanonika St. Mazurkiewicza ofiarowują 53.000 na ochronę i przytułek św. Józefa w Dąbrowie Górniczej.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Odjazd marszałka Focha do Lwowa.

Warszawa, 10 maja.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem marszałek Foch opuścił Warszawę, udając się do Lwowa. Na dworcu głównym żegnali go przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. W ostatniej jeszcze chwili, na dworcu, marszałek dokonał dekoracji krzyżem legji honorowej pułk. Kukowskiego adjutanta gen. Sikorskiego. W podróży do Lwowa towarzyszy marszałkowi Fochowi minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski.

Zerwanie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa, 10 maja.

Rokowania polsko-gdańskie, prowadzone od dni kilku, zostały dziś przerwane. Powodem zerwania rokowań jest depesza komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku Plucińskiego, zawierająca wiadomość, że policja gdańska zajęła siłą gmach przeznaczony na polską akademję handlową. Prezes delegacji polskiej p. Tennenbaum odczytał na zebraniu obu delegacji tę depeszę i oświadczył, że na tych warunkach delegacja polska nie może dalej prowadzić rokowań z Gdańskiem.

Delegacja rumuńska w Zagłębiu Dąbr.

Warszawa, 10 maja.

Przybyła tu delegacja rumuńska w celu przeprowadzenia pertraktacji w sprawie zakupu węgla polskiego dla kolei rumuńskich. Delegacja ta w dniach najbliższych uda się do Zagłębia Dąbrowskiego.

Dyplomaci angielscy opuszczają Moskwę.

Moskwa, 10 maja.

Dyplomaci angielscy powoli opuszczają Moskwę. Ostatnio opuścili stolicę Rosji sowieckiej 2 przedstawiciele ang. min. spraw zagr. Z misji angielskiej pozostało w Moskwie jedynie dwóch urzędników.

Nowe emisje bonów złotowych

Warszawa, 10 maja.

Wobec wielkiego powodzenia bonów złotowych, ministerjum skarbu postanowiło jeszcze w ciągu maja wypuścić 2 nowe emisje tych bonów (litera C i D) na sumę 15 miljonów złotych polskich.

W przededniu nowej zbrodni sowietów.

Moskwa, 10 maja.

Prokurator sowiecki oświadczył na poufnym zebraniu, ża wobec połowy wrogiej Europy względem Rosji, proces przeciw patrjarsze Tychonowi musi się odbyć, a ewentualny wyrok śmierci musi być wykonym bezwzględnie.

Pogoda na dziś.

Pochmurno, skłonność do burz i opadów, słabe wiatry zachodnie.

Czarna giełda.

Warszawa, 9 maja.

Dolary 47,500, marki niem. 1.27, franki 3150, funty 219,250, 100 rubli złotych 2,280,000, rubel srebrny 16,500 bilon 7,800.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 maja.

Dolary	47.150
Franki franc.	3165
Funty szterl.	219,300
Marki niem.	1.25
Korony czeskie	1420
„ austr.	67

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 9 maja.

Dolary	37.500
Marki pols.	78¹/₄

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 9 maja.

Dolary	37500.
Marka pol.	78¹/₄